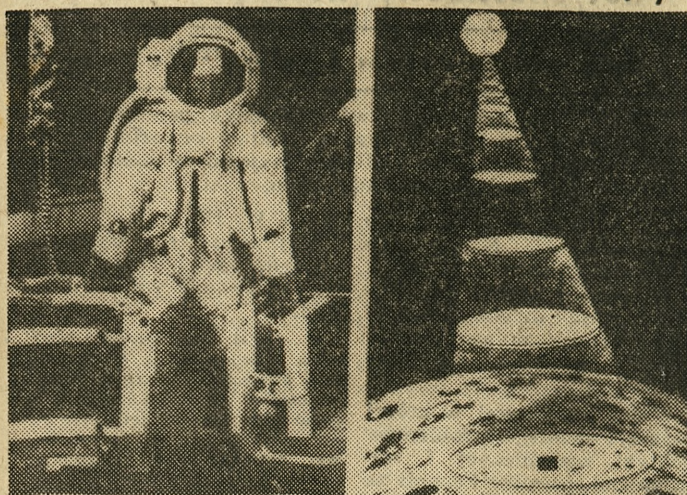


Przygotowania do startu na Księżyc



Poznań podejmował delegację z Cottbus

W Poznaniu przebywała delegacja sekretarzy Frontu Narodowego NRD z Cottbus, Gubina i Bad Liebenwerde. Delegacji przewodniczył dr J. G. Neumann — przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego NRD z Cottbus.

Goście byli podejmowani przez Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich oraz Wojewódzki i Poznański Komitety Frontu Jedności Narodu w Poznaniu. W ciągu siedmiu dni zwiedzili wielkopolskie zakłady pracy, spotykali się m. in. z załogami Huty Szkła w Gostyniu, Kopalni Soli w Wapnie, Fabryki Porcelany w Chodzieży. Głównym tematem rozmów była wymiana doświadczeń w zakresie prac FJN w Poznaniu i w Cottbus. Z dużym zainteresowaniem przyjęli niemieccy działacze informacje o realizacji czynów społecznych w naszym mieście. W TRZZ zapoznali się z formami działalności wychowawczej wśród młodzieży.

Wczoraj, z udziałem sekretarzy z Cottbus i przedstawicieli KW PZPR, Wojewódzkiego i Poznańskiego Komitetów FJN oraz ZW TRZZ odbyło się ostatnie spotkanie, na którym omówiono nowe formy współpracy między Cottbus a Poznaniem. Np. po raz pierwszy w tym roku w Cottbus wzorem Poznania zorganizuje się konkurs gazetki poświęconych 25-leciu PRL i 20-leciu NRD. Nagrodą dla zwycięzców w Cottbus ufunduje TRZZ w Poznaniu. (g)

Sesja MOP potępiła politykę apartheidu

Uczestnicy zakończonej w środę w Genewie 53 sesji konferencji generalnej Międzynarodowej Organizacji Pracy potępiła politykę apartheidu, prowadzoną przez rasiściowski rząd Republiki Południowej Afryki. W specjalnym referacie na ten temat, generalny dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy stwierdził, iż robotnicy afrykańscy, którzy stanowią większość pracujących w tym kraju, pozbawieni są całkowicie możliwości występowania w obronie swych praw. (PAP)

Podziękowanie od rządu tymczasowego w Wietnamie Południowym

I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, przewodniczący Rady Państwa PRL, przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu Marian Spychalski, Prezes Rady Ministrów PRL Józef Cyrankiewicz oraz marszałek Sejmu PRL Czesław Wycech otrzymali depesze z podziękowaniami od Tymczasowego Rządu Rewolucyjnego Wietnamu Południowego, po oficjalnym uznaniu przez Polskę tego rządu. W depeszy tej czytamy m. in.: „Cieszymy się faktem, że rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej raz jeszcze podkreślił swe wielkie i pełne poparcie dla walki przeciwko agresorom amerykańskim o ocalenie kraju, jaką prowadzi i prowadzić będzie aż do końcowego zwycięstwa naród Wietnamu Południowego. (PAP)

Astronauci amerykańscy pełną parą przygotowują się do lądowania na Księżycu. E. Aldrin nieświe w lewej ręce reflektor laserowy, który zostanie umieszczony na powierzchni Księżyca i będzie odbijał sygnały (w kształcie „placzków”) nadawane z Ziemi (z prawej). Umożliwi to naukowcom określenie odległości Ziemi od Srebrnego Globu w różnych fazach z dokładnością do około 2 m. W drugiej ręce astronauta niesie aparat sejsmiczny. CAF—UPI—Telefoto

Umowa kulturalna między Polską a DRW

W czwartek podpisany został w Warszawie protokół do umowy o współpracy kulturalnej między PRL a DRW na 1969 r. Polsko-wietnamska współpraca wykazuje ostatnio szczególnie wzrost w dziedzinie szkolnictwa wyższego, średniego, szkolnictwa zawodowego i służby zdrowia. PAP

Wielogodzinny pojedynek artyleryjski w strefie Kanału Sueskiego

Zniszczono fortyfikacje izraelskie

Sroda była kolejnym dniem intensywnych działań w strefie Kanału Sueskiego. Wielokrotnie dochodziło do wymiany ognia artyleryjskiego. Po południu kanonada w strefie na północ od Jeziora Gorzkiego trwała bez przerwy 5 godzin. Rzecznik wojskowy ZRA za komunikował, że w wyniku zmasowanego ognia ciężkiej artylerii zniszczona została znaczna liczba nieprzyjacielskich fortyfikacji i bunkrów. W wielu z nich wybuchy pożary. Pojedynek zakończył się wkrótce po godzinie 19.00 cza su lokalnego. Artyleria izraelska ostrzeliwała głównie obiekty cywilne. Kilka pocisków izraelskich ugodziło w grecki statek zakotwiczony w porcie sueskim. Dokończenie na str. 2

USUWANIE ARABÓW Z JEROZOLIMY

Korespondent Reutera donosi o brutalnej interwencji wojska izraelskiego i policji w Jerozolimie. Z dzielnicy gdzie znajduje się tzw. „Ściana Płacu” przemocą usuwa się ludność arabską. W środę wieczorem do dzielnicy tej przybyły posiłki wojsk izraelskich w celu dokonania przymusowej ewakuacji mieszkańców z kilku domów. Dzielnica ta już wcześniej była otoczona przez oddziały wojskowe. Po ulicach kraja tutaj samochody opancerzone i jeepy, z gotowymi do strzału karabinami maszynowymi. Ludność arabska sprzeciwia się przymusowej ewakuacji i odmawia opuszczenia swych domostw. Do mieszkań wkraczają żołnierze i usuwają meble. Mienie jest transportowane poza Jerozolimę. Jest to akcja represyjna podjęta przez okupantów przez

Japonię dotknęła klęska żywiołowa

Ulewne deszcze i silne wiatry nawiedziły Japonię. W ciągu ostatniej nocy na skutek powodzi i osunięcia się ziemi, zostało zniszczonych 12 tysięcy domów, 5 osób poniosło śmierć, 3 osoby zginęły bez wieści. W porcie Osaka, w zachodniej części Japonii tankowiec o pojemności 210 tys. ton został zerwany z kotwicy i zepchnięty na molo portowe. Dolna część kadłuba tankowca została poważnie uszkodzona. Tankowiec był niedawno wo dowany. (PAP)

POZNAN
PIATEK
27
CZERWCA
1969

Wydanie A
Nr 151 (7886)
Rok wyd. XXV
Cena 50 gr

Największa ekspozycja zagraniczna polskiego przemysłu

Uroczyste otwarcie polskiej wystawy jubileuszowej w Moskwie

W czwartek 26 bm., została uroczystie otwarta jubileuszowa wystawa przemysłowa — „25 lat Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”. Największa z dotychczasowych za granicą zajmująca prawie 30 tys. m kwadr. powierzchni ekspozycja w Moskwie obrazuje dorobek naszego przemysłu i jego możliwości eksportowe.

Urządzona na wielkich terenach wystawowych stolicy Związku Radzieckiego prezentuje ok. 25 tys. eksponatów — przede wszystkim maszyny i sprzęt inwestycyjny oraz artykuły przemysłowe powszechnego użytku. Trwać będzie do ostatnich dni przyszłego miesiąca. Na otwarcie wystawy przybyła polska delegacja rządowa, której przewodniczy zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier Piotr Jaroszewicz. W skład delegacji wchodzi ministrowie: handlu zagranicznego — Janusz Burakiewicz, przemysłu

maszynowego — Janusz Hryniewicz, przemysłu ciężkiego — Franciszek Kaim i przemysłu lekkiego — Tadeusz Kunicki oraz I z-ca przewodniczącego Komitetu Współpracy Gospodarczej z Zagranicą — Kazimierz Olszewski. W uroczystości otwarcia wystawy wzięli także udział przebywający w Moskwie na czele delegacji w związku z inauguracją dni kultury polskiej w ZSRR — sekretarz KC PZPR — Stefan Olszowski, oraz członkowie tej delegacji: kierownik Wydziału Kultury KC PZPR — Wincenty Kraso i min. kultury i sztuki — Lucjan Motyka.

Obecny był ambasador PRL w Związku Radzieckim — Jan Ptaszński wraz z pracownikami dyplomatycznymi ambasady.

Ze strony radzieckiej na uroczystości otwarcia przybyli: członek Biura Politycznego KC KPZR i zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — Kirill Mazurow, wicepremier ZSRR — Michail Lesieczko, min. handlu zagranicznego — Nikołaj Patoliczew, min. przemysłu budowy maszyn dla przemysłu ciężkiego, energetyki i transportu — Władimir Żigalin, min. przemysłu lekkiego — Nikołaj Tarasow oraz liczni działacze gospodarczy i społeczni, przedstawiciele radzieckiego MSZ, działacze TPP-R.

W otwarciu wystawy wzięli również udział szefowie i członkowie szeregu przedstawicielstw dyplomatycznych, akredytowanych w Moskwie.

Największy pawilon rozległego pełnego zieleni terenu „wystawy osiągnięć gospodarki ZSRR” oraz przyległe tereny oddane do dyspozycji polskich central handlu zagranicznego i polskiego przemysłu. Powstał tu zwarty przeźrysty, ujęty w określone tematy, podporządkowane naszej polityce eksportowej i dostosowany do wymogów radzieckiego rynku pokaz najnowszych wyrobów naszego przemysłu. Na moskiewskiej wystawie składa się naa przeszło 25 tys. eksponatów. W

Stefan Jędrzychowski przyjął Vasile Sandru

W dniu 26 bm. minister spraw zagranicznych Stefan Jędrzychowski przyjął przebywającego w Polsce wiceministra spraw zagranicznych Socjalistycznej Republiki Rumunii Vasile Sandru. (PAP)

Wbrew opinii Nixona

Senat przeciwko wciąganiu USA do działań wojennych za granicą

Senat USA wbrew opinii Nixona przeważającą większością głosów uchwalił wóro de rezolucje „o zobowiązaniach narodowych”, zrywającą prezydenta Stanów Zjednoczonych, aby bez zgody organu ustawodawczego, nie wciągał kraju do żadnych działań wojennych za granicą i nie zobowiązywał się do udzielenia pomocy zbrojnej jakimkolwiek obcemu państwu. Rezolucja ta uchwalona głosami 70 senatorów przeciwko 16 nie ma jednakże mocy obowiązującej dla prezydenta, a stanowi jedynie wyraz opinii członków wyższej izby parlamentu. Jest ona wyrazem nie tylko ustosunkowania się większości senatorów do eskalacji wojny wietnamskiej, lecz również poważnego zaniepokojenia aby Stany Zjednoczone nie zostały wciągnięte do innych awantur wojennych w rodzaju wietnamskiej.

Rezolucja „o zobowiązaniach narodowych”, wniesiona jeszcze w ubiegłym roku przez przewodniczącego senackiej Komisji Zagranicznych Fulbrighta, była przez cały ten okres przedmiotem ożywionych dyskusji i zakulisowych manewrów. (PAP)

Nad Renem wciąż trwa alarm

W NRF i Holandii nadal obowiązuje zakaz korzystania z wody Renu. Jak wiadomo, w Holandii stwierdzono już, że przyczyną za trucia wód Renu jest środek chemiczny Thiodan produkowany przez zachodniemiecką firmę Hoechst. Firma ta eksportuje ten środek m. in. Renem do Stanów Zjednoczonych i innych krajów. Obliczono, że w wyniku zatrucia na odcinku Renu poniżej miejscowości Bingen w NRF do Holandii, zginęło ok. 80-90 procent ryb. Policja zachodniemiecka prowadzi nadal śledztwo w tej sprawie. Przypuszcza się, że do rzeki wlało około 100 litrów zabójczego płynu. (PAP)

Posiedzenie Komisji Porozumiewawczej Partii i Stronnictw Politycznych

26 bm. odbyło się posiedzenie Centralnej Komisji Porozumiewawczej Partii i Stronnictw Politycznych.

W posiedzeniu, na którym omawiano problemy związane z pierwszym posiedzeniem Sejmu V kadencji, udział wzięli:

Ze strony PZPR — Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz, Zenon Kliszko, Ryszard Strzelecki, Józef Tejchma.

Ze strony ZSL — Czesław Wycech, Kazimierz Banach, Józef Ozga-Michalski, Bolesław Podędmorny, Mieczysław Marzec.

Ze strony SD — Zygmunt Moskwa, Jan Karol Wende, Józef Piskorski, Michał Grendys. (PAP)

Wietnam Południowy

Partyzanci oblegają obóz w Ben Het

W nocy ze środy na czwartek partyzanci przeprowadzili 13 ataków na amerykańskie i reżimowe obiekty wojskowe w Wietnamie Południowym.

51 z kolei noc patriotów ostrzeliwali obóz wojsk specjalnych w Ben Het, w odległości 450 km na północny wschód od Sajgonu. Od 6 maja br. na obóz ten spadło ponad 5 tys. pocisków armatnich, rakietowych i moździerzowych. Według amerykańskich źródeł wojskowych, w obozie Ben Het zginęło 13 żołnierzy USA tzw. „zielonych beretów”, a 36 odniosło rany. Straty wojsk reżimowych nie są znane. W ciągu ostatnich 24 godzin w Ben Het eksplodowało około 100 pocisków artyleryjskich i moździerzowych.

Kolejne 23 plenarne posiedzenie w sprawie Wietnamu odbyło się w czwartek przed południem w Paryżu. (PAP)

Plenum KC Francuskiej Partii Komunistycznej

W dniach 27 i 28 czerwca odbyło się plenum KC Francuskiej Partii Komunistycznej.

Na porządku dziennym znajdują się dwie sprawy: sytuacja polityczna i zadania partii po wyborach prezydenckich i sprawozdanie o międzynarodowej naradzie partii w Moskwie. (PAP)

Światowa Rada Pokoju zakończyła obrady

W czwartek zakończyły się w Berlinie dwudniowe obrady Światowej Rady Pokoju. W składzie 50-osobowego nowo wybranego Prezydium znajdują się przedstawiciele Polski prof. Bolesław Iwaszkiewicz.

Dzisiaj — otwarcie sesji Sejmu

27 bm. o godz. 16 otwarte zostanie pierwsze posiedzenie plenarne Sejmu V kadencji, które potrwa dwa dni.

Zgodnie z regulaminem Sejmu, zaszczyt rozpoczęcia obrad pierwszego posiedzenia Izby przypadnie jednemu z najstarszych wiekiem posłów. Jak się dowiaduje sprawozdawca parlamentarny PAP, Rada Państwa powierzyła tę funkcję wybitnemu pisarzowi — Jarosławowi Iwaszkiewiczowi.

Marszałek-senior przeprowadzi ślubowanie poselskie. Pod jego przewodnictwem Sejm dokona też wyboru nowego marszałka Sejmu obecnej kadencji.

Zgodnie z przyjętą tradycyjnie tokiem prac — Izba pod przewodnictwem nowego marszałka dokona wyboru dwóch wicemarszałków. Następnie Sejm wybierze ze swego grona nową Radę Państwa — przewodniczącego Rady Państwa, czterech zastępców przewodniczącego, sekretarza oraz jedenastu członków.

Należy się spodziewać, że w trakcie obrad marszałek Sejmu zawiadomi Izbę o wpływie pisma premiera, w którym składa on na ręce najwyższego organu przedstawicielskiego swoje dotychczasowe funkcje celem umożliwienia — zgodnie z Konstytucją — powołania nowej Rady Państwa. Sejm desygnuje premiera, który przedstawi następnie skład nowego rządu oraz wygłosi exposé.

Na pierwszym posiedzeniu powołana zostanie komisja mandatowo-regulaminowa, która przedstawi sprawozdanie stwierdzające ważność aktu wyborczego z 1 czerwca. Następnie Izba dokona wyboru stałych komisji sejmowych, które sa roboczymi organami Sejmu. Wraz z komisją mandatowo-regulaminową jest ich 19. Po zamknięciu plenarnego posiedzenia zbiora się one celem ukonstytuowania. Natomiast przed posiedzeniem Sejmu, w godzinach przedpołudniowych, ukonstytuują się 11-tyby poselskie PZPR, ZSL, SD.

POGODA

Zachmurzenie niewielkie lub umiarkowane miejscami na południu większe z możliwością burz. Wiatry umiarkowane z kierunków wschodnich.

Pastor Abernathy odbywa głodówkę

Przywódca Murzynów amerykańskich pastor Ralph Abernathy został przewieziony we wtorek z więzienia do szpitala. Jak już podawaliśmy, Abernathy, który został aresztowany w ub. piątek pod zarzutem namawiania do rozruchów, rozpoczął strajk głodowy, ażeby zaprotestować przeciwko bezprawnemu uwięzieniu. PAP

Pomyślna podróż trzcinowej łodzi „Ra”

Wiadomości, nadawane drogą radiową z pokładu trzcinowej łodzi „Ra”, na której norweski badacz i podróżnik Thor Heyerdahl wraz z 6 członkami załogi płynię przez Atlantyk ku wybrzeżom Ameryki, odbierane są przez radioamatorów z całego świata. Wśród audycji taka została odebrana przez krótkofalowca z Genui (Włochy). Heyerdahl donosi, iż on sam i załoga czują się bardzo dobrze oraz że zjedli już wszystkie kury, które — żywe — brali ze sobą w podróż. Ale — oświadczył Heyerdahl — ryby w morzu są równie smaczne. Podróż przebiega pomyślnie, chociaż w zeszłym tygodniu nieco kłopotu sprawiała im wysoka fala. (PAP)

Strajk pracowników państwowych we Włoszech

Drugi dzień trwa strajk 250 tys. pracowników sektora państwowego we Włoszech. Zamknięte są urzędy, muzea, częściowo sparaliżowana jest komunikacja. Wśród delegacji strajkujących spotkały się z przedstawicielami rządu, nie osiągnięto jednak porozumienia.

W Rzymie i Neapolu ulicami przeszły tłumy demonstrantów wznosząc okrzyki antyrządowe. Domagano się podwyżki płac i reform administracyjnych. (PAP)



25 bm. odbyła się w Rzymie demonstracja pracowników państwowych domagających się od rządu poprawy warunków i zaspokojenia postulatów związkowych. CAF-Telefoto-AP

90 studentów na każde 10 000 mieszkańców

W ćwierćwieczu PRL - półmilionowy absolwent wyższej uczelni

W tym tygodniu — koniec nauki w szkołach wyższych. W najbliższych tygodniach — kroniki szkolnictwa akademickiego w Polsce Ludowej odnotują znamieny fakt, mury jednej z 98 wyższych uczelni ewangelicznych i wojskowych w naszym kraju opuścił półmilionowy absolwent. Otrzyma on 500-tysięczny dyplom wydany po wojnie — w 25-lecie historii ludowego szkolnictwa wyższego.

Choć zapewne niemożliwe będzie ustalenie w czyje ręce dostał się ten historyczny dokument, to jednak nie jest wykluczone, że otrzyma

Burmistrz Schuetz atakowany przez CDU

Tygodnik „Die Zeit” zamieścił artykuł burmistrza Berlina Zachodniego Klausa Schuetza, który podsumował swe wrażenia z pobytu w Polsce i wysnuwa szereg wniosków do rządzących stosunku NRF do Polski. Artykuł wywołał atak rzecznika frakcji CDU/CSU do spraw ogólnoniemieckich dr Johanna D. Gradla.

Gradl wyraża ubolewanie, że propozycja Polski w sprawie zawarcia układu między NRF a Polską, który by uznawał ostateczny charakter granicy na Odrze i Nysie stała się przedmiotem sporów wewnętrzniemieckich.

Gradl twierdzi, że Schuetz nie ma prawa zajmowania się problemami polityki zagranicznej, ponieważ leżą one wyłącznie w gestii rządu niemieckiego. PAP

go może jeden ze studentów Uniwersytetu Lubelskiego. UMCS jest bowiem na pierwszym miejscu, która już w 1944 r. rozpoczęła działalność na skrawku wyzwolonej ziemi polskiej, zapisując w ten sposób pierwszą kartę na akademickiej mapie naszego kraju. A zdarzyć się może również, że półmilionowy dyplom otrzyma jeden z tegorocznych absolwentów krakowskiej AGH. W tej to bowiem uczelni — 15 lutego 1945 r. promowano pierwszego inżyniera Polski Ludowej. Dyplom otrzymał inż. Wacław Leskiewicz, który swoją pracę magisterską poświęcił budowie stalowni martenowskich, przy gotował jeszcze w hitlerowskim obozie jenieckim. Dziś prof. Leskiewicz jest wychowawcą młodego pokolenia studentów, dyrektorem Instytutu Metalurgicznego AGH. Może to właśnie on wręczy swojemu następcy półmilionowy dyplom?

Ten pierwszy powojenny dyplom — właśnie inżynierski — wyznaczył kierunek zmian zachodzących w profilu kształcenia najbardziej kwalifikowanych kadr dla potrzeb naszej gospodarki. Struktura wyższego szkolnictwa w PRL, na tle wielu krajów, szczególnie uwzględnia zapotrzebowanie na „oficerów produkcji”. Co trzeci student przygotowuje się do pracy na stanowisku inżyniera, gdy np. w Wielkiej Brytanii — co piąty a w Japonii czy Belgii — co szósty.

Jak stwierdzają statystyki UNESCO — mamy obecnie w Polsce ponad 90 studentów na każde 10 tys. mieszkańców. W porównaniu z szeregiem krajów europejskich, wysoko uprzemysłowionych, wskaźnik ten kształtuje się u nas stosunkowo wysoko. Np. w Szwajcarii i Włoszech studiuje niewiele ponad 50 osób na 10 tys. mieszkańców, w NRF — ok. 70, a w Belgii — ok. 80.

Droga do tych sukcesów nie była jednak ani krótka, ani łatwa. Przypomnijmy, że w okresie 20-lecia międzywojennego — 32 polskie uczelnie wydały tylko ok. 80 tys. dyplomów, a w latach bezpośrednio poprzedzających wybuch II wojny światowej — zanotowano nawet pewien regres szkolnictwa akademickiego. Uczelnie opuszczały przed samą wojną ok. 6 tys. absolwentów rocznie. Mimo to — nie wszyscy z nich mogli znaleźć zatrudnienie.

Dziś — wolne miejsca pracy czekają na wszystkich absolwentów wyższych uczelni. A jest ich wielu. Przewiduje się, że tylko w roku bieżącym otrzyma dyplomy ukończenia studiów ok. 35 tys. osób, w tym — ponad 20 tys. po studiach dziennych. (PAP)

Aprobata działalności KPZR na naradzie w Moskwie

Agencja TASS ogłosiła uchwałę plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, poświęconego moskiewskiej naradzie partii komunistycznych i robotniczych.

Plenum Komitetu Centralnego KPZR — głosi uchwałę — całkowicie i w pełni zaaprobowało linię polityczną i praktyczną działalności Biura Politycznego KC KPZR, zmierzającą do ściślejszego zespolenia światowego ruchu komunistycznego oraz pracę delegacji KPZR na międzynarodowej naradzie partii komunistycznych i robotniczych, która odbyła się w Moskwie w dniach od 5 do 17 czerwca 1969 roku.

Plenum KC KPZR uważa, że międzynarodowa narada partii komunistycznych i robotniczych była ogromnym sukcesem ruchu komunistycznego, robotniczego i całego ruchu wyzwolenia. Narada wywrze ogromny wpływ na dalszy rozwój walki przeciwko imperializmowi.

Plenum KC KPZR obradowało 26 czerwca w Moskwie. Zaaprobowało ono dokumenty uchwalone przez naradę. PAP

Kto zna działalność K. von der Groebena?

Mąż zaufania Ziomkostwa Prusaków - zbrodniarzem wojennym

Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce prowadzi śledztwo w sprawie zbrodni popełnionych na ludności miasta i powiatu Łomża przez okupacyjne władze hitlerowskie w latach 1939—1945. W szczególności śledztwo dotyczy przymusowych przesiedleń ludności polskiej, wywłaszczeń, rabunku mienia oraz masowych morderstw i deportacji do obozów koncentracyjnych.

Wśród osób zesłanych do obozów byli również księża katolicy. Jak wynika z dotychczasowych ustaleń — za zbrodnie te odpowiedzialny jest przede wszystkim ówczesny landrat i kreisleiter NSDAP w pow. Łomża — Karl von der Groeben. Pełnił on tam tę funkcję od 1943 r.

Dziewięć supermarketów podpalono w Buenos Aires

W czwartek przed południem w dziewięciu supermarketach w Buenos Aires wybuchły jednocześnie pożary, które zdaniem władz miejscowych, są dziełem podpalaczy. Na miejsce pożarów skierowano wszystkie oddziały straży pożarnej miasta.

Supermarkety te należą do towarzystwa „Minimax” w którym rodzina Rockefellerów posiada znaczne udziały. Dlatego też policja przypuszcza, iż podpalenie supermarketów jest demonstracją przeciwko zapowiedzianej na przyszłość niedziele wycieczki w tym mieście specjalnego wysłannika prezydenta Nixona, Nelsona Rockefellera. (PAP)

kumencie. Zawiera on, obok charakterystyki toczących się w świecie kapitalistycznym bojów klasowych i analizy wzrostu ruchu wolnościowego w Azji, Afryce i Ameryce Łacińskiej — także konkretny program na najbliższą przyszłość. Program ten przeciwstawia agresywnej polityce imperializmu obronę suwerenności narodów, narzucenie pokojowego współistnienia, zahamowanie wyścigu zbrojeń, zakaz produkcji broni jądrowej i wszelkiej broni masowej zagłady. Wytyczne te są szczególnie ważne w odniesieniu do centrum Europy, gdzie największe niebezpieczeństwo stwarza imperializm zachodniemiecki, wskrzeszony i umacniany przez Pakt Atlantyczny.

Główny dokument narady daje siłę socjalistycznym i postępowym na całym świecie potężny oręż w walce z imperializmem. W walce tej będzie nieustraszenie uczestniczyć także Polska. „Wnosząc godny naszego kraju wkład do walki sił socjalizmu i pokoju przeciw imperializmowi — powiedział W. Gomułka — spełniać będziemy nasz międzynarodowolistyczny obowiązek, a równocześnie najlepiej służąc żywotnym interesom polskiej klasy robotniczej i narodu polskiego”.

Konkretnym wyrazem realizacji przyjętych na naradzie zobowiązań jest opublikowane wczoraj aide-memoire rządu polskiego do rządu Finlandii, wyrażające pełną gotowość współpracy z Finlandią w przygotowaniu ogólnoeuropejskiej konferencji na temat bezpieczeństwa i współpracy europejskiej. M. J.

Francja zamierza kontynuować dotychczasowy kurs polityczny

Deklaracja rządu Chaban - Delmas

W pierwszej deklaracji rządowej nowy premier Francji Jacques Chaban-Delmas zapowiedział, że jego rząd prowadzić będzie politykę przyjaźni ze Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim.

Na posiedzeniu francuskiego Zgromadzenia Narodowego Chaban-Delmas powiedział, iż rząd francuski gotów jest posunąć się tak daleko, jak part nerzy Francji w zbudowaniu „Europy świadomej swej własnej misji”.

W deklaracji swej, w której poruszył szereg problemów polityki zagranicznej i wewnętrznej, premier Francji zapewnił, że Francja chce zachować swobodę ruchu, aby mogła ze swej strony przyczynić się do odprężenia i współpracy międzynarodowej. Francja zamierza pozostać wierna wobec sojuszu atlantyckiego i podtrzymywać politykę współpracy ze Związkiem Radzieckim.

Nawiązując do sprawy Wschodniego Rynku Chaban-Delmas oświadczył, że problem przyjęcia do EWG nowych członków, wśród których na pierwszym miejscu znajduje

je się W. Brytania, powinien być przedmiotem dyskusji i wstępnego porozumienia z partnerami Francji we Wspólnym Rynku.

W części poświęconej problemom wewnętrznym Chaban-Delmas powiedział, iż rząd widzi w większości parlamentarnej swą naturalną oparcie, jednakże równocześnie uznaje on prawo, a nawet potrzebę istnienia opozycji parlamentarnej. (PAP)

Działania Frontu Wyzwolenia Angoli Konferencja w Polsce

Przebywający w naszym kraju na zaproszenie Polskiego Komitetu Solidarności z Narodami Azji i Afryki — przewodniczący Ludowego Frontu Wyzwolenia Angoli (MPLA) dr Agostinho Neto spotkał się w czwartek w siedzibie Komitetu w Warszawie z dziennikarzami radia, agencji i prasy.

Celem mojej wizyty w Polsce — stwierdził on — było poinformowanie społeczeństwa o aktualnych problemach walki narodowo-wyzwoleniczej w Angoli, a także o sytuacji krajów afrykańskich walczących z kolonializmem portugalskim.

Angola już 8 lat walczy o wolność. Obecnie, jedna trzecia terytorium kraju znajduje się pod kontrolą Ludowego Frontu Wyzwolenia Angoli. Walki zaś toczą się w całym kraju. W Angoli walczy ok. 70 tys. Portugalczyków uzbrojonych w nowoczesną broń i sprzęt produkcyjny amerykańskiej, belgijskiej i zachodniemieckiej. (PAP)

Festiwal opolski — rozpoczęty

Dźwięki fanfar obwieściły w czwartek otwarcie siódmego krajowego Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu.

Odbywający się w roku 25-lecia PRL VII festiwal opolski jest nie tylko przeglądem nowości ale także przypomnieniem piosenki i dorobku czterdziestolecia. Program inauguracyjnego koncertu p.n. „Na lewo most, na prawo most” przyniósł 40 najpopularniejszych piosenek 25-lecia. Szczególnie wzruszenie wzbudził jeden z największych przebojów 25-lecia — „Pierwszy siwy włos” przypominany przez Mieczysława Foggę.

W ciągu 4 festiwalowych dni na opolskich estradach wystąpi 350 wykonawców, którzy zaprezentują ok. 250 piosenek. (PAP)

4 SAMOCHODY — PO 10 ZŁ KAŻDY!

Taką okazję oferuje tylko

Loteria ZMW

Jej losy dają trzy szanse:

- ▲ każdy weźmie udział w losowaniu 4 samochodów;
- ▲ każdy jest biletem wstępu na doroczną Festyn Prasy, Radia i TV;
- ▲ każdy może wygrać jedną z 70 000 nagród.

Losy — po 10 zł — sprzedają wszystkie kioski „Ruchu”

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że 25 czerwca roku 1969 zmarł

STEFAN URBANIAK

długoletni współpracownik „Głosu Wielkopolskiego”.

Zmarły przez 40 lat pracował w Urzędzie Pocztowym w Śremie, a ostatnio w Odlewni Żeliwa, biorąc czynny udział w pracach przy uruchomieniu tej inwestycji.

W uznaniu zasług odznaczony był Medalem 10-lecia Polski Ludowej, Odznaką 400-lecia Poczty Polskiej oraz Srebrną Odznaką LZS.

Pogrzeb odbędzie się 27 czerwca roku 1969 o godzinie 17.15.

Rodzinie Zmarłego

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓLCZUCIA

składa zespół redakcji

„GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”

Walki w strefie Kanału Sueskiego

Dokończenie ze str. 1

wysiedlić ludność arabską z pobliskich domów. Część tych domów będzie zburzona, a część ma być przeznaczona na pomieszczenia wojskowe.

PRZEMÓWIENIE NASERA

Prezydent Naser przypomniał w środę dwa podstawo-

Posiedzenie ZG Zrzeszenia Katolików „Caritas”

Do obchodów srebrnego jubileuszu PRL włączyli się także członkowie zrzeszenia katolików „Caritas”. 26 bm., w mieście Manifestu Lipcowego PKWN — Chelmie Lubelskim, odbyło się uroczyste rozszerzone plenarne posiedzenie Zarządu Głównego tego zrzeszenia pod przewodnictwem jego prezesa — ks mgr Antoniego Lemparty.

Uczestnicy obrad przyjęli rezolucję, w której m. in. stwierdzają, że zebrał się w Chelmie, by oddać hołd tym wszystkim, którzy ofiarą krwi i życia przyczynili się — przed 25 laty — do wyzwolenia naszego kraju, jak i tym, którzy trudem swych rąk budowali ludową ojczyznę.

Uczestnicząc z całym narodem w obchodach 25-lecia państwa ludowego — członkowie „Caritas” — głosi rezolucję — czują się zobowiązani do tego, by nadal ze wszystkich sił i na miarę swych możliwości służyć społecznym i obywatelskim zaangażowaniem dalszemu rozkwitowi i rozwojowi Polski Ludowej. (PAP)

Letnie upały sprzyjają zatruciom

W ostatnim czasie niepokojąco wzrosła w kraju liczba przypadków zatrucia pokarmowych spowodowana niewłaściwym przygotowywaniem potraw, lodów itp. W Kłobucku w woj. katowickim uległy zatruciu lodami 123 osoby. W ub. roku ponad 13,5 tys. osób zatruto się, z czego większość w okresie letnim.

W związku z tym Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej zwraca uwagę zakładom żywienia zbiorowego i osobom przygotowującym posiłki w domach na konieczność rygorystycznego zachowania czystości przy przygotowywaniu pożywienia w czasie upałów. (PAP)

Dziś i jutro serwis informacyjny obracał Jerzy Walasek.

USA: groźba inflacji?

Tematyka wewnętrzna, go spodarcza i gospodarczo-społeczna, zajęła chyba po raz pierwszy tak znaczną część ostatniej konferencji prasowej (20. VI) zwołanej przez Nixona. Prezydent USA ujął na niej rosnące wciąż tendencje inflacyjne w amerykańskiej gospodarce. Symptomy ich są wzrastające koszty utrzymania i dysproporcje w podziale dochodu, znacznie większe w USA niż w jakimkolwiek innym kraju na Zachodzie.

Zjawisko to, mimo iż charakterystyczne i trwałe dla amerykańskiej gospodarki, pojawiło się w ciągu ubiegłego kwartału z niesłabnącą siłą i przybrało szczególne rozmiary na początku bieżącego kwartału.

2,8 MLN BEZROBOTNYCH

Sygnały alarmowe wzrastających tendencji inflacyjnych uświadczono w sytuacji na amerykańskim rynku pracy. Liczba bezrobotnych od początku bieżącego roku wykazuje tendencję wzrostową i osiągnęła na początku czerwca br. 2,8 mln ludzi. Oczekuje się na wt., że przekroczy ona 3,4 mln ludzi nie mających pracy w IV kwartale bieżącego roku na skutek zapowiadanych już redukcji zatrudnionych, zwłaszcza w koncernach samochodowych i włókienniczych. Prognozy te są tym bardziej pesymistyczne, że dotyczą głównie ludzi młodych, którzy po ukończeniu szkół nie będą mogli znaleźć zatrudnienia, bądź też na skutek braku dostatecznego stażu pracy nie zdołają utrzymać dotychczasowego zajęcia.

Niepokój budzącym zjawiskiem dla amerykańskich ekspertów finansowych jest także malejące tempo wzrostu do chodu narodowego — znanomniujące inflację. Tegoroczny do chód brutto ma osiągnąć wprawdzie 922,5 mld dolarów i wzrosnąć w porównaniu z rokiem ubiegłym o około 7,2 procent. Ale tempo wzrostu jest znacznie niższe w porównaniu z rokiem 1968, co zagraża obcieniem wydatków federalnych na świadczenia socjalne a także zamrożeniem dotychczasowego funduszu płac, w rezultacie więc powiększeniem dysproporcji w zakresie konsumpcji i pogłębieniem istniejących społecznych nierówności.

Owa skrajna nierówność stopnia zamożności jest powodem, dla którego znaczna część amerykańskich rodzin z niepokojem patrzy w przyszłość i dla których każde wahanie koniunktury oznaczać może zagrożenie podstawowych warunków egzystencji. Dotyczy to zwłaszcza ludzi chronicznie biednych, jak np. znacznie częściej drobnych farmerów z

południa, rodzin, na czele których stoją robotnicy przemysłu tekstylnego lub kobiety, nie mówiąc już o bezrobotnych. Ale i dla przeciętnych rodzin amerykańskich, utrzymanie ich, tzw. średni standard życia, groźba inflacji oznacza konieczność wyrzeczenia się dodatkowych wydatków konsumpcyjnych, a nierzadko nawet przeznaczenia zdobytych z trudem oszczędności na podstawowe środki utrzymania.

BEFSZTYK CZY HAMBURGER

Faktem pozostaje — można spierać się tylko w jakim stopniu — że narastanie tendencji inflacyjnych zagraża warunkom egzystencji większości rodzin. Jeśli wierzyć statystykom, zamieszczanym w prasie amerykańskiej, to koszty utrzymania wzrosły w USA w porównaniu z rokiem ubiegłym o około 9,6 procent. Zwiększyły się przede wszystkim ceny podstawowych produktów żywnościowych. Przykładowo: ziemniaków o 15,8 procent, jajek o 26 procent, chleba o 4 procent, ryb i mleka o 3,7 procent. Za wizyty u lekarza płać się obecnie więcej o 6,3 procent, za bilety kinowe o 5,3 procent i komunikację miejską o 7,6 procent. Wzrosły także ceny gazet o około 5 procent.

Podniosła się także przeciętna płaca robotnika. Np. w grupie robotników niewykwalifikowanych o 18 centów tygodniowo, a w grupie stosunkowo najgorzej zarabiających pracowników przemysłu tekstylnego o około 3 dolary. Nie podniosło to wszakże siły nabywczej ich zarobków. Jak oblicza tygodnik „US News and World Report”, około 60 procent robotników straciło w efekcie rosnących kosztów utrzymania, mimo wywalczonej przez nich w ciągu ostatniego roku częściowej podwyżki płac.

Co oznacza więc inflacja dla przeciętnych mieszkańców Ameryki? Ilustrując to lapidarnie — pisze „US News and World Report” — konieczność wyrzeczenia się kosztownego befsztyka na rzecz hamburgera. Gwoli wyjaśnienia: befsztyk stanowi zwyczajowe pożywienie zamożnych mieszkańców Ameryki, popularny zaś hamburger (kotlet siekany), podstawowy posiłek miesny ludzi o niższych dochodach.

Takie określenie jest jednak zbyt uproszczeniem i nie oddaje w pełni istniejących dysproporcji w zakresie konsumpcji. Wzrost kosztów utrzymania sprawia, iż wiele amerykańskich rodzin znajduje się obecnie pod względem standardu życiowego na tym samym poziomie, na jakim znajdowała się przed trzema czy czterema laty. — Koszty utrzymania domu — pisze pewien urzędnik z Los Angeles w liście do wspomnianego tygodnika — pochla-

niają około 90 procent moich dochodów. Swoistym pomysłem amerykańskim w obecnej sytuacji są tzw. kluby konsumentów, zakłada ne w celach oszczędnościowych przez kilka stających się wspólnie rodzin.

OFICJALNY OPTYZM I NIEPOKÓJ SPOŁECZENSTWA

Oficjalne wyjaśnienia Waszyngtonu mówią, że przyczyny wzrostu kosztów utrzymania oraz innych sygnałów inflacyjnych tkwią nie w strukturze gospodarczej lecz w... nadprodukcji. Podjęto przeto środki nadzwyczajne, mające zahamować obecną tendencję doprowadzić do zachowania równowagi rynkowej. Walka z inflacją stała się zresztą powszechnym zawołaniem czołowych doradców ekonomicznych Nixona, którzy jak na przykład Paul W. McCracken, przewodniczący Komitetu Doradców Gospodarczych posuwają się nawet do zapewnienia, że niepokojące ludność objawy inflacji winny ustąpić już w ciągu najbliższych miesięcy.

Te optymistyczne zapewnienia obliczone są na uspokojenie społeczeństwa. Potwierdzeniem ich słuszności bądź też nieprawdziwości będzie praktyka. Nawet jednak przewidywanie obecnych trudności inflacyjnych nie przesłoni zasadniczej prawdy o rażących dysproporcjach w zakresie konsumpcji i warunków egzystencji ludności, między biegunami nędzy i bogactwa w Ameryce.

JERZY WALASEK



Nakładem Wydawnictwa Naukowo-Technicznego ukazały się ostatnio: Tadeusz Rosner, Henryk Wójcikiewicz — „Włókna syntetyczne”. Dla inżynierów, techników i studentów. Str. 426, zł. 58.
Pierre Naslin — „Zasady działania maszyn matematycznych”, tłum. z francuskiego. Cykl „Automatyka”. Dla inżynierów i techników. Str. 202, zł. 12.
Marian Ziolo — „Instalacje rurowodowe w przemyśle chemicznym”, seria „Inżynieria chemiczna”. Dla personelu inżyniersko-technicznego. Str. 476, zł. 70.
Henryk Muster — „Start w Kosmos”. Biblioteka Astronautyczna. Str. 102, zł. 7 (sprzedaj w kioskach „Ruchu”).

TECHNIKA

Zbigniew Faust — „Konstruowanie i montaż układów radiamatryskich”. WKiŁ, str. 264, zł. 20.
K. Lewiński, A. Lewińska — „Naprawa i strojenie odbiorników radiowych”. WKiŁ, str. 472, zł. 45.
P. Malek, W. Grzywacz, B. Zymela — „Ekonomika transportu samochodowego”. WKiŁ, str. 370, zł. 57.

INNE

Zofia Zawistowska — „Żywność dietetyczna w różnych chorobach”. PZWL, str. 274, zł. 20.
Andrzej Korsak — „Chemia w domu i twoje zdrowie”. PZWL, str. 140, zł. 10.
Janina Marcinkowa — „Folklortaneczny Beskid Śląski”. CPARA, str. 246, zł. 55.
„Pan Bogusławski” — „Montaż sceniczny”. CPARA, str. 25.

pod pachą wytatuowanej grupy krwi, co było w zwyczajach SS.

Pewnego razu, znajdowałem się z mamą właśnie na promie, został schwytany jakiś młody mężczyzna. Przywiązano go natychmiast do drzewa na brzegu, przyszedł podoficer francuski i przez kilka minut bił go szpicrutą. Wrzucono potem tego esesmana na prom, pozwalając jechać dalej.

Byliśmy wściekli. Francuzi popełniali chyba błąd, zamiast wpajać nienawiść do SS, nikt jej zresztą wówczas nie kochał, osiagali coś przeciwnego — ludzie współczuli esesmanom. W każdym bądź razie, obiektywnie rzecz biorąc, Francuzi byli ludźmi, nie rozstrzeliwali, nie wieszali, tak jak to czynili jednostki SS we wszystkich okupowanych krajach, stając się symbolem bestialstwa.

Tak wyszukane narzędzia i metody tortur nie mogły być dziełem ludzi normalnych! Gdy się myśli o Oświęcimiu, Warszawie oraz tysiącach innych „Schlachtplatzer SS” („plac boju SS — jak się to u nas nazywało), to postępowanie Francuzów wobec Niemców można określić tylko jako bardzo, bardzo humanitarne.

Znow zacząłem chodzić do szkoły, tym razem w Koblenji - Pfaffendorf, ponieważ uczył tam znakomity nauczyciel Herr Gans.

Ciągle wzrastała ma nienawiść do Francuzów na całym świecie. Wszystkie gmachy publiczne ustrojone były „tricolorom”, co szczególnie mi się nie podobało. W dniu „quatorze juillet” główne ulice naszego miasta świeciły kolorami niezliczonej ilości flag niebiesko-czerwonych.

Pewnego razu wsiedliśmy z kolegami wieczorem na rowery, był to rok 1947 wigilia francuskiego święta narodowego, i spaliliśmy ukradkiem 20—30 francuskich flag. Pamiętam, że szukano potem długo sprawców, nikogo jednak nie znaleziono.

5 LAT CHUDYCH

Wokół spraw śremskiej Odlewni

Przed kilku laty towarzyszyłem grupie angielskich przemysłowców, zwiedzających Zakłady „Cegielskiego”. Po obejrzeniu fabryki obrabiarek i silników oraz wyrażeniu porcji kurtuazyjnych pochlebstw, goście wyrazili życzenie obejrzenia także zakładowej odlewni. Trzeba było widzieć ich miny, gdy dowiedzieli się, że gospodarze takowej nie mają i kupują odlewy gdzie tylko się da.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że „Cegielski” też miał kiedyś własną odlewnię. Dzisiejszy „Pomęt” — to przecież dawny oddział HCP. Po wojnie Zjednoczenie przekształciło go w samodzielne przedsiębiorstwo, mające służyć całemu przemysłowi tabornokolejowemu. Teoretycznie myśl była słuszną, lecz praktycznie... wyszło trochę inaczej. Z biegiem lat drogi rozwojowe obu zakładów tak dalece się rozeszły, że „Cegielski”, coraz większą część swoich zamówień na odlewy musiał lokować w innych województwach a nawet za granicą, co bardzo komplikowało mu produkcję i podnosiło koszty. Nieraz też przy różnych okazjach domagał się „przypisania” mu jakiejś bliższej i doświadczonej odlewni. Co ciękawsze, wszystkie zainteresowane strony wiedziały, że taką doświadczoną i położoną najbliżej „Cegielskiego” odlewnią jest tylko „Pomęt”. Ale decyzji nie było. A tymczasem należało tylko oczyścić profil wytwórcy „Pomētu” i dobudować dział ciężkich odlewów o mocy produkcyjnej około 15—20 tysięcy ton rocznie. Zrealizowanie tej koncepcji zabrałoby najwyżej 3 lata.

Niestety, znowu sprawy potoczyły się inaczej. W 1962 roku deficyt odlewów stał się tak dotkliwy, że zaczął hamować produkcję całego przemysłu maszynowego w kraju, nie tylko HCP. Resort powołał więc specjalną komisję ekspertów, której zadaniem było zbliansować potrzeby i opracować kompleksowy program ich zaspokajania. Komisja przedstawiła projekt budowy sieci dużych odlewni kooperacyjnych, zdolnych do seryjnego zaopatrywania nie tylko pojedynczych zakładów lecz całych regionów przemysłowych.

Projekt został przyjęty. W kwietniu 1963 roku resort wydał polecenie rozpoczęcia w latach 1964—1965 budowy sześciu takich odlewni, z których pierwszą powinna stanąć w Wielkopolsce i zaspokoić potrzeby „Cegielskiego”, fabryki obrabiarek w Jarocinie i Pleszewie, Fabryki Pomp w Warszawie(?) i Zjednoczenia Przemysłu Okrętowego, Zjednoczenia Przemysłu Ciągników i Maszyn Rolniczych oraz zakładów wytwarzających aparaturę chemiczną.

Ponieważ przypomniano sobie, że „Cegielski” domagał się kiedyś „przypisania” mu bliższej i doświadczonej odlewni, a resort szukał doświadczonego inwestora, więc obowiązek zbudowania tego prototypowe

go obiektu złożono na barki HCP.

Tak oto zrodziła się koncepcja budowy śremskiej odlewni. Z nazwy — „Cegielski go”, w praktyce — dla wszystkich!

Obserwowałem budowę tego gigantycznego jak na nasze do lat niewiele doświadczenia obiektu od pierwszego dnia. Myślę też, że gdyby od początku wszystko szło jak „Cegielski” zaplanował, to dzisiaj, po bez mała pięciu latach inwestowania, budowa ta dawałaby więcej korzyści.

Według pierwotnej wersji planu, śremska odlewnia miała być budowana etapami lecz szybko. Pierwszy etap budowy przewidziano zrealizować do końca 1967 roku i stworzyć moc wytwórczą około 30 000 ton odlewów rocznie. Moc dla produkcji następnych 30 000 ton miała być tworzona później, w zależności od wyłaniających się potrzeb przemysłu.

W sierpniu 1965 roku na budowę zjechała rządowa komisja pod przewodnictwem ówczesnego wicepremiera — Ju-

liana Tokarskiego, zmieniając i redukując program robót. W czerwcu 1966 roku, po nowych ustaleniach, o śremskiej odlewni mówiono już o 20 000 ton odlewów, w 1969 — 40 000, a w 1973 — 65 000 ton.

Niestety, zarządzone zmiany gruntownie zmieniły rytm budowy i poprzerywały za dziesięć lat zbieżność z dziełami najrozmaitszych biur projektowych, wykonawców oraz dostawców maszyn i urządzeń (także z importu). Co chwilę wyskakiwały niespodzianki. W lutym ubr. przy podejmowaniu czynu przedzjazdowego, w Śremsie nie mówiono już o zamiarze uzyskania w 1968 roku 20 000 ton odlewów lecz tylko 3000 ton i to dzięki czynowi.

Przykład Śremsy potwierdza głęboka słuszność uchwały II Plenum KC PZPR, krytykujących dotychczasowe formy prowadzenia inwestycji. Ostrzega przed pochopnymi decyzjami. Nakazuje liczyć ekonomiczne skutki każdej decyzji

Dokończenie na str. 4

PIOTR CHOJNACKI

Nad listami Czytelników

Zwolnienie a „L-4”

Do redakcji trafił list z załącznikami. Nietypowy. A jednak zastępujący na omówienie, z punktu widzenia prawnego i — ogólnoludzkiego. List dotyczy zwolnienia lekarskiego tzw. druk L-4, którego słuszność została zakwestionowana przez pracodawcę, co w konsekwencji pociągnęło za sobą wypowiedzenie pracy jednemu z zatrudnionych. Wyłania się pytanie czy zwolnienie L-4 może być kwestionowane przez zakład pracy i jednostronnie oceniane jako „wyłudzone”? Czy zakład pracy może spełniać rolę kontrolera wydawanych przez lekarza decyzji?

W maju bieżącego roku pracownik Rejonowego Oddziału „Centrostalu” w Poznaniu, p. L. G., został skierowany przez lekarza na badania specjalistyczne w Ośrodku do Walki z Gruźlicą dla miasta Poznania. Mimo, że prześwietlenie nie wskazywało na czynne zmiany, badający postanowił zatrzymać zainteresowanego w szpitalu na 15-dniowej obserwacji. I na ten okres wystawił mu zwolnienie L-4. Uzgodniono, że przy wyjściu do szpitala nastąpi następnego dnia. Jednakże chory po dwugodzinnym pobycie w szpitalu zrezygnował z leczenia. Tłumaczy to dzisiaj „obawa przed zarażeniem”. W miejsce 15-dniowego zwolnienia otrzymał 2 dni: za okres przebywania w Ośrodku do Walki z Gruźlicą. Powrócił do pracy 3 czerwca otrzymał z działu kadr pismo z poleceniem: „dokładnego piśmennego rozliczenia się z czasu pobytu w szpitalu w dniach 21 i 22 maja”.

Widać, że zwolnienie L-4 jak i wyjaśnienia pracownika nie zostały uznane za wystarczające, gdyż 6 czerwca sekcja kadr poinformowała pana L. G.: „Zawiadamiamy obywatela, że dni 21 i 22 maja 1969 roku — decyzją dyrektora zostały uznane jako nieusprawiedliwione i niepłatne. Wobec powyższego udziela się obywatelowi upomnienia za okamywanie kierownictwa za kłado na okoliczność przebywania w tych dniach w szpitalu”.

Zatem po raz pierwszy zakwestionowano otwarcie słuszność dwudniowego zwolnienia lekarskiego. Odwołanie p. L. G., skierowane do kierownika sekcji kadr nie przyniosło zmiany decyzji. Dyrekcja pismem z dnia 23 czerwca podtrzymała decyzję w mocy. Jeszcze tego samego dnia pracownik otrzymał drugie pismo — natychmiastowe wypowiedzenie pracy. Brzmiało ono: „Z dniem 23 czerwca 1969 roku rozwiązujemy z Obywatelą umowę o pracę bez wypowiedzenia. Podstawa: dekret z 18. I 1956 r. art. 2 pkt. 1 — w związku z tym, że Obywatel dopuścił

się oczywistego przestępstwa w ten sposób, że wyłudził zwolnienie lekarskie na okres dwóch dni”.

Tyle z relacji zainteresowanego i z dokumentów złożonych przez niego w redakcji. Sprawa wydawała się raczej nie budzić wątpliwości. A jednak zachęciła nas do zobaczenia drugiej strony medalu. Wybraliśmy się do Rejonowego Oddziału „Centrostalu” w Poznaniu.

Kierownik sekcji kadr oświadczył, że dokumenty do wydania ostatecznej decyzji zostały zebrane, sprawę przekonsultował radca prawny, a wszystkich informacji udzielił dyrektor, jako jednoosobowo odpowiedzialny za całość spraw przedsiębiorstwa.

Teczka personalna zainteresowanego, która pokazała nam dyrektor, była zasobna w różne dokumenty. Nie wystawiały one panu L. G. najlepszego świadectwa. Były tam i takie, które stawały pod znakiem zapytania jego przydatność na stanowisku kierownika sekcji zatrudnienia. Trzeba przyznać, że kierownictwo „Centrostalu” wykazało sporo dobrej woli, by nie rozstać się zbytniej z pracownikiem, o którym mowa. Wiele było okazy, by rozwiązać z nim umowę o pracę w zwykłym trybie, z zachowaniem 3-miesięcznego wypowiedzenia.

Wszystko to można przyjąć do wiadomości, jednakże nie znaczy to, by zwolnienie lekarskie, budzące nawet wątpliwości kierownictwa, mogło stanowić podstawę do natychmiastowego rozwiązania umowy o pracę. Tłumaczy, że tak sprawę zaopiniował radca prawny „Centrostalu”, nie wydając się przekonującym.

Używając sformułowania „wyłudzenie zwolnienia” przez usta leniem tego przez kompetentne czynniki, jest niedopuszczalne. Określenie to rzuca również cień na postępowanie lekarza. Na jakiej podstawie radca prawny przedsiębiorstwa tak zaopiniował sprawę? Do mnie — to określenie padło kilka razy z ust dyrektora. Musimy zatem przypomnieć, że nasze ustawodawstwo prawne tylko w jednym przypadku dopuszcza termin „wyłudzenia”: przy ustalaniu odcostwa.

Ale wróćmy do sprawy. Jak nas poinformował dr. J. Bloch, przewodniczący Lekarskiej Komisji Orzekającej, badającej słuszność zwolnień lekarskich, zakłady pracy mają prawo zgłaszania zastrzeżeń co do udzielanych zwolnień L-4. Lecz wydanie ostatecznej decyzji należy tylko do Komisji Orzekającej. I dopiero takie orzeczenie może stać się podstawą wycofania konsekwencji w stosunku do pracownika przez zakład pracy.

Dlatego też, bez ostatecznego werdyktu Komisji Orzekającej, do której „Centrostal” się nie zwrócił, zwolnienie na tychmiastowe z pracy p. L. G. jest łamaniem obowiązujących przepisów.

JERZY KNAPIK

A LO J Z Y T W A R D E G K I

szkoła ianczarów

LISTY DO NIEMIECKIEGO PRZYJACIELA

Ponieważ wszystkie mosty na Renie zostały zniszczone, Amerykanie zbudowali w Koblenji — Pfaffendorf czy też w Ehrenbreitstein most pontonowy. Po obu stronach rzeki wzniesiono przy nim drewniane budynki z wielkim napisem: „Odwaszalnia dla Niemców”. Gdy ktoś chciał przekroczyć Ren, obojętnie czy mostem czy promem, musiał się uprzednio poddać zabiegowi odwaszania.

Wszyscy wymyślali autorom tego pomysłu, ale nie pomagało nawet lamentowanie. Najbardziej obawiali się meżowie oraz ich żony i córki. Odwaszanie odbywało się oddzielnie dla kobiet i oddzielnie dla mężczyzn, dzieci nie brano w rachubę, przepuszczano je wolno.

Pośrodku na stołach siedzieli żołnierze z olbrzymimi strzykawkami w dłoniach, poddawana zabiegowi kobieta lub dziewczyna musiała podnieść sukienkę do góry, po czym wśród głośniego wycia radości obsypywano ją dokładnie jakimś proszkiem ze wspomnianych strzykawek. Jeśli się podobaba żołnierzowi, polecano jej rozebrać się całkowicie pod pretekstem, że ma rzeczywiście wszy i w związku z tym kwalifikuje się do badania bardzo skrupulatnego.

Jeszcze jedno zachowałem w pamięci. Francuzi szukali wszędzie esesmanów. Każdy mężczyzna, który chciał się dostać promem na drugi brzeg rzeki, musiał podnieść ramię do góry — w ten sposób sprawdzano, czy nie ma

TYLKO NA ZALECENIE LEKARZA

Maria Nowak. — Jak zrobić gorący okład aby długo utrzymywał odpowiednią temperaturę? Chodzi tu o okład mokry.

RED. — Złożony w kilka warstw ręcznik lub płótno należy zamoczyć w płynie o temperaturze 40–45 st. C., lekko wycisnąć i przyłożyć do ciała, na ręcznik położyć suchą flanelę lub wełniany szal. Dla dłuższego utrzymania ciepła, na wierzchu można położyć gorący termofor lub woreczek z ciepłym piaskiem lub solą. Gorący okład wolno stosować tylko na zalecenie lekarza. (1264)

KUPOWAĆ KWALIFIKOWANE

Zmawiona ogrodniczka. — Na targowiskach zakupiłam nasion kwiatów i warzyw. Prawie cała plantacja wyginęła lub wcale nie wyrosła. Jaka mogła być tego przyczyna?

RED. — Nasiona kupowała Pani u przygodnych ogrodników, trudno więc ustalić co było przyczyną stałego plonu. W przyszłości radzimy kupować nasiona kwalifikowane u oryginalnych firmowych opakowaniach ze znakami „Cnos” (Zjednoczenie Nasionnictwa Ogrodnicze i Szkółkarstwa). Nabyć je można w sklepach Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” oraz w sklepach firmowych. W Poznaniu sklep taki mieści się przy ul. Kopanina 28/32. (1307)

ANALFABETYZM
W AMERYCE ŁACIŃSKIEJ

Stefan O. — Czy to prawda, że w Ameryce Łacińskiej jest bardzo duży procent analfabetów?

RED. — Ameryka Łacińska obejmuje kraje Ameryki Środkowej i Południowej, które mają dawne powiązania historyczne i kulturalne z krajami Półwyspu Iberyjskiego i w których językiem obowiązującym jest hiszpański lub portugalski. W krajach tych około 45 milionów dorosłych mieszkańców, to analfabeci. Połowa dzieci w wieku 7–17 lat, nie uczęszcza w ogóle do szkoły. Spośród 100 uczniów — zaledwie 22 kończy szóstą klasę szkoły podstawowej. (1284)

NAJLEPIEJ
SPORZĄDZIĆ TESTAMENT

J. Z. — Jestem chora, opiekuję się mną siostra. Mam w SOP 50 tysięcy zł oszczędności. Jak załatwić, by siostra po mojej śmierci mogła te sumy odziedziczyć. Dzieci nie mam.

RED. — Do podjęcia sumy nieprzekraczającej 50 tys. może Pani upoważnić siostrę i sporządzić odpowiedni testament. W SOP należy złożyć odpowiednie oświadczenie, na którego podstawie pieniądze zostaną wypłacone siostrze po przedstawieniu przez nią książeczki oszczędnościowej i aktu zgonu. Właściciel wkładu może upoważnić do podjęcia takiej sumy tylko najbliższą rodzinę, jak: małżonkę, dzieci, rodziców, dziadków lub rodzeństwo. (1405)

ZAWIERANIE ŚLUBÓW

Katarzyna z Kościana. — Mam 16 lat. Proszę o udzielenie mi informacji w sprawie zawarcia małżeństwa.

RED. — Małżeństwo zawrzeć może mężczyzna 21-letni, kobieta 18-letnia. Z ważnych powodów sąd na wniosek zainteresowanych może zezwolić na zawarcie małżeństwa mężczyźnie 18-letniemu a kobiecie 16-letniej, ale tylko wtedy, jeżeli zamierzone małżeństwo będzie zgodne z dobrem założonej przez kandydatów rodziny oraz interesem społecznym. (1422)

Strzegą granic — ratują w potrzebie

Spotykamy ich często w nadgranicznej strefie wzdłuż Odry, Nysy i brzegów Bałtyku. Miejsca ludność z przygranicznych wiosek o żołnierzach z zielonymi otokami na czapce mówi: nasi chłopcy. Nie ma w tym lapidarnym określeniu cienia przesady. Żołnierze WOP bowiem nie tylko strzegą naszych granic na zachodnich rubieżach Polski, ale i są serdecznymi przyjaciółmi miejscowej ludności. Wiąza ich stałe kontakty, w miejscowościach, w których przebywają są często organizatorami życia kulturalnego i społecznego. Pomagają w pracy młodzieży, harcerzom i zuchom. W swej codziennej i niełatwej służbie ochrony granicy żołnierze WOP często spieszą także z pomocą

NASZE ROZMOWY

Gospodarskie prace
i kłopoty

Teodor Różewski, z zawodu rolnik, od 13 lat pracuje na stanowisku dyrektora Przedsiębiorstwa PGR w Mieścisku, w powiecie wągrowieckim. Pracę zawodową łączy on z pracą społeczną. Sekretarz Komitetu Gromadzkiego PZPR, członek Gromadzkiego Komitetu FJN, 1 czerwca wybrany został do Wojewódzkiej Rady Narodowej.

— Czy zna Pan historyczne dzieje Mieściska? Podobno jeszcze po I wojnie światowej miało ono prawa miejskie...

— Zabudowa wskazuje, że kiedyś mogło tu być miasto. Nie potrafię jednak powiedzieć, kiedy to było. Interesują mnie sprawy współczesnego Mieściska.

— Dużo się tu ostatnio zmieniło?

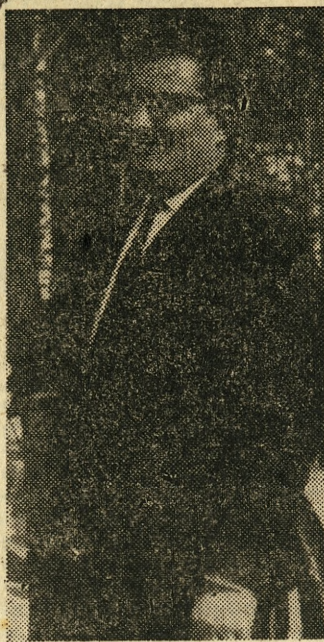
— Dużo, i naprawdę ostatnio. Osiągnięcia są widoczne dla każdego: pawilon gastronomiczny, piekarnia, Klub Rolnika, budowa domu kultury. Sporo mieszkańcy zrobili sami. Przykładem jest osuszenie ulic Kościuszki i Pokoju. Mieścowski PGR dał sprzęt, pomógł przekopać rowy, społeczeństwo zwoziło i ułożyło rury, obecnie trwają prace przy układaniu nawierzchni i chodników.

— Ulice Kościuszki i Pokoju, to ulice nowego osiedla. Tam właśnie budowany jest dom kultury. Kiedy zrodził się projekt stworzenia w Mieścisku tego domu?

— Dom kultury będzie to wspólne dzieło Przedsiębiorstwa PGR i mieszkańców wsi. Projekt jego utworzenia, podobnie jak projekty utwardzenia nawierzchni, tkwiły w społeczeństwie od lat, mówiło się o nich nieraz, brakowało jednak kogoś, kto pomógłby je wcielić w życie. Ostatnio znalazł się w Mieścisku ktoś taki, kto potrafił robotę pchać naprzód. Jest nim rolnik z Mirkowic, Ignacy Szulc, w poprzedniej kadencji powołany na stanowisko przewodniczącego GRN, obecnie również wybrany do gromadzkiej rady przez społeczeństwo. Potrafi on wciągnąć ludzi do pracy. Zrobienie czegoś w Mieścisku przestało być problemem.

— Jakże są dalsze plany wsi i gromady?

— Być może, że ze względu na specyficzną zabudowę wsi otrzyma kanalizację. Ale to jeszcze nie pewnego. Za to na pewno w 1970 r. rozbudujemy i unowocześnimy szkołę, jak również ośrodek zdrowia. Ostatnio, by nie dopuścić do



Teodor Różewski: Na naszym społeczeństwie — jak wykazywał ostatnie lata — można polegać. Fot. — B. Piechowiak

wykorzystywania 3-letnich ulg podatkowych, jakie przysługują nowopowstałym gospodarstwom, by zapewnić należyta w nich gospodarce, stworzona została przy gromadzkiej radzie specjalna komisja, której zadaniem jest ich kontrola.

— Jaki jest los tych postulatów ludności, z którymi rada gromadzka nie może się sama uporać?

— Są takie sprawy. Na przykład sprawa dróg. Na odcinku Wiela — Gołaszewo pobudowano trzy lata temu drogę. Obecnie wymaga ona konserwacji, w przeciwnym razie przestanie istnieć. Rzecz w tym, że rada gromadzka nie dysponuje odpowiednim funduszem. Pomoc musi przyjść spoza gromady. Przekazaliśmy sprawę do rady powiatowej i do PK FJN. Te z kolei przekazały władzom wojewódzkim postulat wykorzystania na te cele części Funduszu Rozwoju Rolnictwa. My będziemy starali się zmobilizować do pomocy społeczeństwo w ramach czynów społecznych. A na naszym społeczeństwie — jak wykazywał ostatnie lata — można polegać.

Rozmawiała:

BOGNA WOJCIECHOWSKA

Wady zakładowej Temidy

Nawet najlepszy i najbardziej stosowany regulamin pracy, który przewiduje odpowiedzialność za przekroczenia pracownicze, z pewnością nie stanowi sam w sobie niezawodnego środka na bałagan i brak dyscypliny w fabryce, przedsiębiorstwie, instytucji. Warunki pracy i jej organizacja, warunki socjalno-bytowe, działania ideowo-wychowawcze — oto niektóre tylko czynniki wywierające na poziom dyscypliny większy wpływ niż stosowanie regulaminu pracy. Jest on więc tylko jednym z wielu środków ograniczania niedoświadczonych występujących jeszcze w niektórych zakładach, przy czym by te role mógł pełnić musi być zgodny z obowiązującymi przepisami i realizowany właściwie zarówno pod względem formalnym jak i merytorycznym.

Zdawać by się mogło, że pierwszy wymóg — zgodność regulaminu z przepisami prawa — powszechnie jest przestrzegany. Niestety, bywa inaczej. Np. w jednej z fabryk we Wrzesznie regulamin pracy — wbrew obowiązującym zasadom — nie określał za jakie przewinienia obligatoryjnie należy wymierzać karę pieniężną, ani też kiedy ta ostatnia musi być poprzedzona ostrzeżeniem. Tenże dokument przewidywał za naruszenie dyscypliny pracy wymiarzenie m.in. kary nagany — od dawna zniesionej postanowieniem władz centralnych. Regulamin stwierdzał ponadto, że ciężkie naruszenie obowiązków pracowniczych następuje w razie 3-dniowej nieusprawiedliwionej absencji w miesiacu, podczas gdy prawo pracy mówi o absencji 2-dniowej. Fakty powyższe zostały ustalone przez prokuraturę powiatową i Prokuraturę Wojewódzką w Poznaniu podczas badań stosowania kar regulaminowych w zakładach pracy. Pierwszą część tych dociekań polegających na analizie 24 regulaminów wykazała, że jeden z nich (ów wrzesiński) w całości sprzeczny był z aktualnym stanem prawnym, a dwa inne (w Kościanie i Środzie) miały dość istotne uchybienia. Stąd wniosek, że znajomość prawa pracy nadal jest niezadowalająca.

Garść faktów uzasadniających tę konkluzję. Otóż opracowanie regulaminu i wprowadzenie go w życie — najogólniej mówiąc — stanowi wspólne dzieło dyrektora przedsiębiorstwa i rady robotniczej, przy czym zaaprobowany przez konferencję samorządu robotniczego regulamin wymaga jeszcze zatwierdzenia przez zarząd okręgowy właściwego związku zawodowego. Podobny tryb

o 10–18 procent. Nietrudno obliczyć oszczędności, jeśli wiadomo, że kraj zużywa rocznie około 90 milionów metrów sześciennych konstrukcji żelbetowych, a na każdy metr sześcienny żelbetu przypadało dotychczas przeciętnie od 150 do 200 kg żelaza.

Maszyna EWM wciąż podnosi swoje „kwalifikacje”. Dotychczas podawała wyniki w postaci liczbowych obliczeń, które musiały dopiero przenosić na papier w formie rysunków i wykresów. Ostatnio nauczono maszynę kreślarstwa — rysuje ona nie tylko proste figury geometryczne, ale też bardziej skomplikowane obrazy kreskowe. Obecnie specjalista „Giprotisu” zastanawia się nad tym, jak stworzyć specyficzną konstrukcję „maszyna-człowiek”, który by wykonywał za dnia nie tylko obliczeniowo-konstruktorskie, ale też spełniał funkcje intuicyjno-odkrywcze, co dotychczas było wyłączną domeną wykwalifikowanych inżynierów.

Czars czyta szybciej

A więc nauczono maszynę pisać — podawać gotowe wyniki nie w formie perforowanej taśmy, lecz gotowych liczb i rysunków. Ale żeby maszyna dała wynik, musi otrzymać przedtem odpowiednie zadanie. Wprowadza się je do maszyny w postaci cyfrowego szzyfru utraconego na perforowanej taśmie. A więc muszą istnieć programiści, którzy potrafia przełożyć otrzymane zadania z języka ludzkiego na cyfrowy „język” maszyny. A sama

ma być stosowany przy wprowadzeniu zmian (choćby tylko częściowych) do regulaminu pracy, co oznacza, że w przeregowaniu takiego dokumentu każdorazowo winna brać udział spora grupa działaczy gospodarczych i związkowych. Okazuje się, że mimo tych wymogów zdarzają się takie niedopatrzności jak np. w Kościanie, gdzie w styczniu br. zmieniając regulamin (z 1964 roku) nie zharmonizowano go w pełni z przepisami zawartymi m.in. w uchwale nr 20 Rady Ministrów (ze stycznia 1968 roku).

Jest rzeczka oczywista, że wadliwie opracowany regulamin uniemożliwia w pełni prawidłową, zgodną z obowiązującymi przepisami — politykę karania za naruszenie dyscypliny pracy. Np. we wspomnianym już zakładzie wrzesińskim za nieprzysięgę do pracy bez usprawiedliwienia wymierzono w ub. roku 37 kar nagany, podczas gdy zgodnie z obowiązującymi przepisami należało zastosować karę pieniężną i to bez ostrzeżenia. Jednakże i w tych zakładach, w których regulaminy zostały opracowane prawidłowo, samo stosowanie kar regulaminowych pozostawia sporo do

Rzecz
o regulaminach pracy

zyczenia. Ogólnie rzecz biorąc, można mówić o braku jednolitej i konsekwentnej polityki karnej wobec sprawców naruszeń dyscypliny pracy. Świadczy o tym choćby fakt, że w 24 zakładach, objętych badaniami prokuratorskimi, w 1968 roku 33 pracowników za nieusprawiedliwione spóźnienie się do pracy zostało ukaranych potrąceniami 1/4 zarobku dziennego, podczas gdy 85 pracowników, za przewinienie większej wagi — nie przysięgę do pracy bez usprawiedliwienia — otrzymało jedynie upomnienie (zamiast kary pieniężnej — wymaganej obowiązującymi przepisami).

Zakładowa Temida, niejednokrotnie nie zwracając uwagi na przepis prawa, raz zادیwia liberalizmem, kiedy indziej zaś nadmierną surowością. A propos tego ostatniego zjawiska.

W jednym z badanych zakładów stwierdzono, że za nieusprawiedliwione spóźnienie się do pracy pracownik został ukarany karą pieniężną bez uprzedniego ostrzeżenia (jest to sprzeczne z literą prawa).

W dwóch zakładach (w Jarocinie i Lesznie) uawniono wymiarowanie za jedno przewinienie kilku kar regulaminowych. Np. jeden z brygadzystów za naruszenie dyscypliny pracy został „zdjęty” z tego stanowiska, przeniesiony na inne. W tym samym zakładzie, w którym za naruszenie dyscypliny pracy został „zdjęty” z tego stanowiska, przeniesiony na inne.

W USA istnieją już takie maszyny, ale czytają tylko litery i cyfry wydrukowane specjalnym stylizowanym szzyfrem. CZARS natomiast czyta zwykły tekst napisany na maszynie i automatycznie przekłada go na bitowe układy maszyn cyfrowej. Przeciętą szybkość czytania maszyny wynosi 200 znaków na sekundę. Ale nie uważa się tego za pułap możliwości CZARSA.

A więc maszyny liczą, konstruują, piszą, czytają, nawet komponują piosenki z muzyką i tekstami. Nie tak dawno odbył się interesujący mecz szachowy rozegrany przez maszynę amerykańską z jednej strony i radziecką — z drugiej. Zwyciężyła maszyna radziecka. Ale jeśli tak pójdzie dalej, to co w końcu pozostanie człowiekowi.

Z pomocą tych mądrych maszyn, konstruować jeszcze mądrzej! Bowiem one z kolei uczynią człowieka istotą pod każdym względem wszechpotężną.

WACŁAW KULICKI

siony do pracy gorzej płatnej, a ponadto, ukarany potrąceniem 1/4 zarobku dziennego.

W Lesznie wobec 5 sprawców przekroczeń zastosowano karę polegającą na zwolnieniu bez wypowiedzenia, przy czym nie uwzględniono wymogów sformułowanych w dekretych (z 18. I 1956 r.) o ograniczeniu dopuszczalności rozwiązywania umów o pracę bez wypowiedzenia.

Nadmierny liberalizm przejawia się natomiast w bezzasadnym odstępowaniu od wymierzania kar pieniężnych za takie przekroczenia, które w myśl przepisów obowiązujących w mają być karane potrąceniem 1/4 dziennego zarobku. Ciekawe, że szczególną pobłażliwością cieszą się pijacy.

Przepisy stanowią, że obligatoryjnie należy stosować karę pieniężną za przybycie do pracy w stanie nietrzeźwym lub też upicie się podczas pracy. Tymczasem za pełnienie obowiązków służbowych po pijanemu ukarano w roku 1968 w owych 24 zakładach: 25 pracowników — upomnieniem, 20 — nagana, 23 — ostrzeżeniem, a tylko 8 — karą pieniężną. A więc taryfa ulgowa wobec pijaków, którzy — abstrahując już od bra produkcji — mogą w każdej chwili spowodować tragiczny wypadek przy pracy. Narażają nie tylko siebie, ale i swoich współtowarzyszy pracy.

Na uwagę zasługuje jeszcze inny fakt. Otóż w ubiegłym roku w badanych zakładach aż 12 procent zatrudnionych zostało ukaranych za przekroczenia polegające na nieusprawiedliwionym — spóźnieniu się do pracy, opuszczeniu pracy i nieprzysięgę do pracy. Jest to wskaźnik niepokojąco wysoki, który zdaje się świadczyć o niedostatku wszechstronnego działania na rzecz umacniania porządku i dyscypliny w zakładach.

Przedmiotem zainteresowania fabrycznej pedagogiki w szczególności winni być pracownicy nowo zatrudnieni i o krótkim stażu pracy, którzy — jak uczy doświadczenie — najczęściej wchodzi w kolizję z regulaminem pracy. Wymaga to bardziej skutecznego niż dotychczas rozwiązywania problemów adaptacji „społecznowzawodowej” nowych pracowników.

MICHAŁ LUCZAK

5 lat chudych

Dokończenie ze str. 3

inwestycyjnej. W pierwszej wersji śremska odlewnia miała kosztować 1,2 mld zł, w drugiej — 1,5 mld a dziś półgębkiem mówi się, że 1,8 miliarda nie wystarczy. Z pierwotnej kwoty wydatkowano bowiem już około 800 mln zł, osiągnął zaledwie 10 procent docelowej zdolności produkcyjnej odlewni. Oczywiście znaczna część wydatkowanej kwoty tkwi w murach i urządzeniach ogólnego zastosowania, obliczonych na docelową moc odlewni. Lecz dzisiaj nie przynosi korzyści.

Po II Plenum KC PZPR, kierownictwo i półtoratysięczna załoga odlewni szuka wszelkich możliwych dróg sposobów uzyskania z tego, co już istnieje, większych efektów. Lepsze wykorzystanie od danych do użytku powierzchni produkcyjnych, intensywniejsza eksploatacja części uruchomionych urządzeń, doskonalenie organizacji pracy i wdrażanie załogi do dyscypliny przemysłowej — oto główne kierunki działania organizacji politycznych i społecznych zakładu.

Są też pierwsze rezultaty. Na przykład załoga widzi możliwość zwiększenia tegorocznego planu produkcji odlewów z 9600 do 10200 ton a przyszłorocznego — z 12500 do 15000 ton. Naturalnie, możliwość ta uzależniona są od spełnienia szeregu warunków technicznych, np. od powodzenia prowadzonych eksperymentów z ulepszeniem pneumatycznego transportu mas formierskich itp.

Niemniej, główny problem, polegający na radykalnym skróceniu budowy całej odlewni, nie wydaje się być dotychczas rozstrzygnięty. Z uzyskanych w Śremskiej informacji wynika, że celuje się na uzyskanie w 1971 roku 20 000 ton odlewów, a więc zaledwie 66 procent zdolności wytwórczych dawnego I etapu. Będzie to słodny rok budowy „Cegielni” nadal zamawia odlewy za granicą.

PIOTR CHOJNACKI

nauka
i technika

Różne dziwne maszyny

kontroli, twórczości. Elektroniczne maszyny matematyczne oprócz sfery produkcji i automatyzacji pracy umysłowej znajdują coraz szersze zastosowanie w biologii, medycynie, nawet w rolnictwie. Powstają nowe komputery, które podejmuje czynności wydawałoby się wyłącznie zarezerwowane dla indywidualnych ludzkich umiejętności. Oto niektóre z takich maszyn, skonstruowane ostatnio w Związku Radzieckim.

Istny talent

Nazywa się po prostu EWM — od trzech pierwszych liter rosyjskiej nazwy elektronicznej maszyny liczącej. Zainstalowana w instytucie projektowym „Giprotis” dokonuje cudów.

Oto parę przykładów: potrzebne było zaprojektowanie konstrukcji pomostu dla jednej z budujących się wielkich elektrowni. Zabrali się do tego wykwalifikowani specjaliści. Ale czas naglił i w końcu opracowanie projektu powierzono maszynie EWM. Okazało się, że wartość metalu zużytego w projekcie wykonanym przez maszynę, w porównaniu z kosztorysem fachowców, równa była wartości samej maszyny. A więc maszynę zamortyzowała się w ciągu jednej tylko wykonanej przez siebie operacji.

Niedawno maszynie zlecono obliczenie konstrukcji typowych helikopterów. Maszyna obniżyła zużycie metalu do tego rodzaju konstrukcji

Jeszcze w niedalekiej przyszłości narzędzia pracy stanowią jedynie przedłużenie rąk człowieka. Dziś człowiek coraz intensywniej uzbiera się w maszyny, które zastępują nie tylko jego funkcje produkcyjne, ale też intelektualne — pozostawia zaś dla siebie funkcje zarządzania,

ca ratując życie ludzkie. Oto np. w porcie szwedzkim mający służbę na jednym z nabrzeży żołnierz WOP — uratował tonącego w basenie portowym człowieka. Podobny wypadek zdarzył się również w Szwajcarii. Na Zalewie Szeckim żołnierze już niejednokrotnie wyratowali z opresji przygodnych amatorów żeglarskiego i sportów wodnych, których zaskoczyła burza. Jednostki patrolowe WOP wiele razy uczestniczyły w akcji poszukiwań zaginionych łodzi i kutrów rybackich na wodach przybrzeżnych Bałtyku, ratując przed zgubą niejednego rybaka, którego łódź czy kuter uległ awarii podczas sztormu.

Taka postawa żołnierzy WOP zdobyła uznanie i sympatie ludności. Najlepszym tego wyrazem jest wszechstronna pomoc żołnierzom w ich służbie, jakiej udzielają im mieszkańcy nadgranicznych terenów, w codziennej ich służbie PAP

port • port • port

Po XIV Szybowcowych Mistrzostwach Polski

Mówią uczestnicy wielkiej batalii na podniebnych szlakach

Podczas tegorocznych szybowcowych mistrzostw Polski panowały, jak rzadko kiedy, nader sprzyjające, lecz bardzo zróżnicowane i trudne warunki termiczne. Konkurencja była trafiać dobrana do warunków atmosferycznych, dzięki czemu duża liczba pilotów kończyła zadania. Na 10 konkurencji jedna tylko zamieniona została z przedkolejowej na odległościową.

Ogólny poziom sportowy pilotów był wysoki i wyrównany. W tej sytuacji o ostatecznych rezultatach zadecydowała umiejętność latania w chmurach oraz wykorzystania słabych wznoszeń. A oto co mówią po zakończonych mistrzostwach uczestnicy i organizatorzy.

Mistrz Polski — **ANDRZEJ KMIOTEK**: „Stawka zawodników była bardzo wyrównana, tak, że po 8 konkurencjach było aż pięciu pretendentów do tytułu. Zawody mimo dużego napięcia lotów i ostrej rywalizacji, były prowadzone bardzo fair. Chciałbym podkreślić wzorową jak zwykłe organizację SMP, mimo ograniczonego personelu technicznego i administracyjnego”.

I wicemistrz Polski — **HENRYK MUSZCZYŃSKI**: „Start w tegorocznych mistrzostwach rozpoczął się dla mnie bardzo pechowo. Już w pierwszej konkurencji, przy termie bezchmurnej (gdzie trudno jest samemu znaleźć wznoszenie na trasie) wyładowałem w przygodnym terenie, w efekcie zarobiłem zaledwie 13 pkt. na 1000 możliwych. Tak więc po I konkurencji zajmując przedostatnie miejsce w tabeli rozpocząłem szturm ku górze. W sumie wygrałem 4 konkurencje, a w płacie byłem drugi z czasem gorszym o 5 sekund od Franciszka Kepki”.

II wicemistrz Polski — **JULIAN ZIOBRO**: „Uczestniczyłem już w ośmiu mistrzostwach, lecz bez większych osiągnięć. To jest mój pierwszy sukces. Poziom tegorocznych SMP był znacznie wyższy od poprzednich”.

B. wicemistrz świata — **FRANCISZEK KEPKA**: „Bardzo się cieszę, że mistrzem Polski został Andrzej Kmiotek. Lata on bardzo dobrze i równo. Szkoda tylko, że startował na „Zefirze”, zresztą przy jego stylu latania, gdyby na wet prowadził „Fokę”, odniósłby równie sukces. Całe SMP ułożył pod znakiem prawdziwej sportowej rywalizacji”.

B. wicemistrz świata — **ADAM WITEK**: „Dobór konkurencji był wyjątkowo trafny, mimo że Centrum pracowało bez osłony meteorologicznej. Nadal się daje za uważać bardzo skromny dopływ nowych twarzy do ścisłej czołówki. W tym roku tylko 2 młodych (Sosnowski i Mozdyniewicz) mogło pokusić się o nawiazanie walki z czołówką. Moja IX lokata mnie nie zadowala, tłumacząc się jednak przed samym sobą zbyt małym treningiem. W ostatnich dwóch latach nawał pracy zawodowej nie pozwolił mi na odpowiednie przygotowanie się do SMP”.

B. wicemistrz świata — **JERZY POPIEL**: „Szkoda, że w ostat-

Zwycięstwo Legii w USA

Pilkarze mistrza Polski Legii Warszawa, którzy przyjechali do USA na kilka spotkań, odnieśli już pierwsze zwycięstwo. Drużyna Polska spotkała się w Chicago z zawodowym zespołem University (Meksyk) i wygrała 3:1 (1:0). Bramki dla Legii zdobyli: Gadocha — 2 i Zmijewski 1. Bramki dla meksykańczyków uzyskał środkowy napastnik Elias Munez.

Legia wystąpiła w składzie: Grotyński, Stachurski, B. Blaut, Deyna, Z. Blaut, Zmijewski, Brychczy, Gadocha, Pieszko i Nejman. (PAP)

J. Kierzkowski czwarty w Padwie

Nasi najlepsi kolarze torowi przebywają obecnie we Włoszech gdzie przygotowują się do startu w sierpniowych mistrzostwach świata w Padwie. Na torze kolarskim w Padwie odbyły się międzynarodowe zawody z udziałem Polaków, reprezentantów CSRS, NRF oraz gospodarzy. W wyścigu na 1000 m ze startu zatrzymanego doszło do dużej sensacji. Nieoczekiwanie triumfował Włoch Card, osiągając najlepszy rezultat sezonu — 1.08,9. Nasz brązowy medalista olimpijski Kierzkowski zajął dopiero czwarte miejsce w czasie 1.11,5.

W wyścigu na 4000 m, na dochodzenie Paweł Kaczorowski (Polska) uzyskał 4. czas dnia 5.12,1.

Mistrzostwa Polski kajakarzy na Malcie

Po zakończeniu interesujących regat wioślarskich akademickich ośrodków Polski, będziemy w dniach 28 i 29 bm., również na Malcie, obserwatorami drugiej, ciekawej imprezy — ogólnopolskich, indywidualnych regat o mistrzostwo Polski seniorów i seniorek w kajakarstwie.

Do imprezy, jak nas informują zainteresowani organizatorzy, zgłosiła się cała czołówka krajowa.

Kolarze-związkowcy na starcie w Kaliszu

Liczna stawka kolarzy-związkowców, członków klubów związkowych, walczyć będzie w dniach 28 i 29 bm., na szosach powiatu kaliszkiego o mistrzostwo WKZZ — Poznań. (x)

WIELKI KIERMASZ

OBUWIA, GALANTERII SKÓRZANEJ I ARTYKUŁÓW SPORT.-TURYSTYCZNYCH

OFERUJEMY m. in. 10.000 PAR OBUWIA W KILKUDZIESIECIU FASONACH oraz DUŻY WYBÓR ARTYKUŁÓW SEZONU LETNIEGO I TURYSTYCZNEGO.

NIEDZIELA • RYNEK ŁAZARSKI • W godz. od 9 do 13
ZAPRASZA
MHD OBUWIEM

Wojewódzkie Przeds. Handlu Obuwem, MHD Artykułami Użytku Kulturalnego. K4809

OKAZJA!

Śledź zielony

po 9,- zł za 1 kg



Pracownicy poszukiwani

Spółdzielnia Inwalidów im. Gen. K. Świerczewskiego w Poznaniu, ul. Sieroka 3/4 — zatrudni zaraz:

- a) Pracowników umysłowych:
 - KIEROWNIKA DZIAŁU FINANSOWEGO — wymagane wykształcenie wyższe, względnie średnie z praktyką zawodową.
 - STARSZEGO KSIĘGOWEGO — wymagane wykształcenie średnie z kilkuletnią praktyką.
 - MISTRZA PRODUKCJI W PRZETWÓRSTWIE Twarzyw Sztucznych — wymagane wykształcenie średnie z praktyką zawodową.
 - MASZYNISTKĘ WYKALIFIKOWANĄ

- b) Pracowników fizycznych:
 - WTRYSKARKOWYCH — w pełnym wymiarze godzin
 - PRASIRZÓW — w pełnym wymiarze godzin
 - W WINIDURZE — w pełnym wymiarze godzin
 - OCYSZCZACZY KSZTAŁTEK — w pełnym wymiarze godzin
 - SPRZĄTACZKI pomieszczeń produkcyjnych i administracyjnych.

Wynagrodzenie wg Uchwały Zarządu CZSP nr 106/66 oraz 132/66 dla Przedsiębiorstwa Spółdzielczego „S”.

Pierwszeństwo w zatrudnieniu mają Inwalidzi. Oferty należy składać pod adresem Spółdzielni. K4544

Zakłady Przemysłu Metalowego — H. Cegielski — Odlewnia Żeliwa w Śremie — zatrudni zaraz:

- INŻYNIERA MECHANIKA na stanowisko kierownika pracowni wytrzymałościowej.
- INŻYNIERA ze specjalnością: metaloznawstwo na stanowisko kierownika pracowni metaloznawczej i obróbki cieplnej.

Istnieje możliwość otrzymania mieszkania rodzinnego. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w Dziale Kadr Odlewni Żeliwa — Śrem, ul. Staszica. K4714

„Społem” Poznańska Spółdzielnia Spożywców — zatrudni zaraz:

- 20 — PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH do Wytwórni Wód Gazowanych PSS.
- BUFETOWE do bufetów przyzakładowych, wymagane wykształcenie: zasadnicze + praktyka;
- 60 — SPRZĘDAWCÓW do sklepów spożywczych, wymagane wykształcenie: zasadnicze handlowe + praktyka;
- 10 — KIEROWNIKÓW sklepów spożywczych, wymagane wykształcenie: zasadnicze handlowe + praktyka;
- 15 — AGENTÓW na zieleniaki i kioski spożywcze, wymagane wykształcenie: podstawowe + praktyka w handlu;
- 1 — AGENTA do sklepu gospodarstwa domowego na system prowizyjny.

Zgłoszenia przyjmuje „Społem” Poznańska Spółdzielnia Spożywców, Poznań, ul. Czerwonej Armii 40, wejście z ul. 27 Grudnia 70, III piętro, pokój 301. K4729

Sprzedaj

Sprzedam skuter „Osa 175”. Idealny stan. Poznań — Ławica, Grabczowska 6 m. 3. 24288

Sprzedam motocykl Junak. Ogł. 18. 20. Gwardii Ludowej 29 m. 2. 75526

Sprzedam Junaka — stan dobry. Luboń 3. Lipowa 34. 25216

Bursztyn sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Gdańsk pod G-22784. K4915

Skuter „Osa” sprzedam. 2.000 zł. Zależne 11 m. 18. tel. 447-07. 15216

Motorower Komar nowy sprzedam. Poznań, Koszalińska 71 m. 10. 15176

Sprzedam gładką maszynę tatarską marki Claes, prawie nowa. Poznań, telefon 67-25-73. 15268

Magnetofon „Melodia” — korzystnie sprzedam. Ul. Koszalińska 31 m. 4 (Wil. 10). 15526

Sprzedam żrebacka 2-letniego. Wiry, Komornicka 74. 16416

Przebiegi motocyklowe na teleskopach — tanio sprzedam. Telefon 516-80. 16422

Samochody

Samochód „Warszawa” — z powodu choroby, sprzedam. Leon Styperek Luboń 3. Poniatowskiego 25. 27866

Zakłady Produkcji Części Zamiennych Maszyn Budowlanych nr 3 — Poznań, ul. Bałtycka 52 (Główna), telefon 742-41

PRZYJMUJĄ UCZNIÓW

— CHŁOPCÓW I DZIEWCZĘTA

do nauki w Przyszkolowej Zasadniczej Szkole Zawodowej w zawodzie — TOKARZ i FREZER.

— Nauka trwa 3 lata i jest wliczana do stażu pracy.

— W okresie nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie:

— w I roku — 150 zł

— w II roku — 320 zł

— w III roku — 600 zł

— Uczniowie znajdujący się w trudnych warunkach materialnych otrzymują zapomogi w wysokości do 90 zł kwartalnie.

— Jako pracownicy młodociani Zakładu, uczniowie otrzymują odzież ochronną oraz korzystają z pozostałych świadczeń, wynikających z Ukladu Zbiorowego Pracy.

Do wniosku o przyjęcie należy dołączyć: życiorys i świadectwo ukończenia szkoły podstawowej.

Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Szkoły, Poznań, ul. Bałtycka 52.

Uwaga: Szkoła nie posiada internetu. K4746

Dyrekcja Zasadniczej Szkoły Łączności dla Pracujących Rejonowego Urzędu Telekomunikacyjnego w Poznaniu

przyjmuje na rok szkolny 1969/70

ZAPISY UCZNIÓW (chłopców)

do klasy I w zawodzie ekspedienta pocztowego o spec. — transport pocztowy.

Warunkiem przyjęcia: ukończona ósma klasa i wiek 15-17 lat.

Uczniowie w czasie dwuletniej nauki będą pobierali wynagrodzenie:

— w I klasie — 150,- zł

— w II klasie — 320,- zł

Absolwenci mają zagwarantowane zatrudnienie w PPTi.

Oprócz zasadniczego wynagrodzenia korzystają z dodatkowych świadczeń.

Podania należy składać w Zasadniczej Szkole Łączności dla Pracujących w Poznaniu, ul. Kościuszki nr 77, tel. 565-40, lub 917-179. 27766

Lokale

Panów pracujących, przyjmie na pokój. Górczyn, Szubińska 16. 17846

Zamienie mieszkanie 1-pokojowe — Szczecin na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 16726.

Pokój z kuchnią w nowym budownictwie i pokój, zamienie na mieszkanie dwupokojowe samodzielne. Najchętniej w nowym budownictwie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 17699.

Zamienie 2 pokoje z kuchnią, przynależnościami, samodzielnymi, przy ul. Ogrodowej na 3-pokojowe mieszkanie w nowym budownictwie. Warunki do omówienia. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 17676.

Zamienie pokój słoneczny 26 m² z kuchnią, Języcze, korytarz, łazienka wspólna, — na kawalerkę w nowym budownictwie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 17876.

Nieruchomości

Kostrzyn — kupię domek jednorodzinny, względnie działkę budowlaną. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 16202.

Sprzedam działkę budowlaną w Ostrowie Wlkp. przy ul. Krotoszyńskiej. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 16316.

Kupię niedaleko Poznania małe gospodarstwo ewentualnie ziemię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 17256.

Sprzedam działkę, zatwierdzony plan budowy z domkiem gospodarczym mieszkalnym, blisko Poznania. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 16916.

W dniu 20 maja 1969 r. w Warren, USA, zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 54, nigdy niezapomniany syn, brat, szwagier i wujek

KAROL KUBIAK

Pogrzeb odbył się w dniu 23 maja 1969 r.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

28066

W dniu 26 czerwca 1969 r. zmarła, po długiej i ciężkiej chorobie, nasza najdroższa matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 75. śp.

GERTRUDA KEMNITZ

z domu Freško

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 28 bm., o godz. 10.20 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

CÓRKA, SYNOWIE, ZIEĆ, SYNOWIE I WNUKI

Poznań, Kolejowa 50 m. 3. 29066

† Dnia 22 czerwca 1969 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 63, nasz ukochany syn, brat, szwagier i wujek, śp.

WACŁAW MINTA

dypl. drogista

Pogrzeb odbył się w środę, dnia 25 czerwca 1969 r. o godz. 16.45 na cmentarzu przy ul. Ludwikowo w Bydgoszczy.

W smutku pogrążona

RODZINA

Bydgoszcz, Rozdrażew, Krotoszyn. K4927

† W dniu 25 czerwca 1969 r., przeżywszy lat 71, zasnął w Bogu, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, nasza droga nigdy niezapomniana a zawsze szczerze oddana w dobrych i złych chwilach życia — koleżanka i przyjaciółka

HELENA SZUKALSKA

z domu ZAJĄCZEK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 28 bm., o godz. 9.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O tej bolesnej stracie zawiadamia

GRONO PRZYJACIÓŁ I ZNAJOMYCH

Poznań, Przemysłowa 29 m. 2. 29356

Dnia 24 czerwca 1969 r. zmarł nasz długoletni pracownik — emeryt

IGNACY BAMBER

Pogrzeb odbędzie się w dniu 27 czerwca 1969 roku o godz. 15.30 z kaplicy na cmentarzu na Winogradach.

Rodzina Zmarłego

SERDECZNE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA

składają:

DYREKCJA — RADA ZAKŁADOWA

RADA ROBOTNICZA — POP PZPR

WSPÓŁPRACOWNICY

Zakładów Miesnych w Poznaniu. K4937



P O Z N A Ń

Grunwaldzka 19

Praca

Uczniowie i pomocnik na instal. sanit. i c. o. — potrzebni. Poznań, ul. Małki 46 m. 12, zgł. 15-18 13736

Przyjmie pomoc do dzieł. zaraz. Zgłoszenia: Poznań, Nad Wierzbakiem 15 m. 6. 28076

Do pracy w ogrodzie: kobiety i mężczyźni, przyjmie. Poznań, Ptasia 14 — poczta Bułgarskiej. Grunwaldzka 19 dla 14876

Potrzebny robotnik do farmacji. Ul. Teczowa 27. 16776

Przyjmie małe dozorstwo. Warunek: mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16886.

Siusarz przyjmie prace „halubniczo”. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17156.

Potrzebny uczeń ucznia krawieckiego. Stan. Pław Konik. Czempł. Długa 15. 18056

Przyjmie uczniów w zaw. dzieł malarskich. Sikorskiego 6. godz. 9-16. 17106

Przyjmie uczniów. Załad Krawiecki, ul. Wojska Polskiego 6 (wież. 10). 18206

† Dnia 25 czerwca 1969 r. zmarł po długiej chorobie, przeżywszy lat 70

MAREK MAKULEC

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 28 bm., o godz. 8 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążeni

ZONA, SYN, CÓRKA, SYNOWA, ZIECIOWIE

WNUKI I PRAWNUKI

Poznań, Chudoby 2 m. 4. 29466

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 25 czerwca 1969 r. odeszła od nas na zawsze najukochańsza, nigdy niezapomniana żona, matka, teściowa, babcia, siostra, bratowa i ciocia, przeżywszy lat 67. śp.

HELENA KACZMAREK

z domu FRANKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 28 bm., o godz. 11.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążeni

MAŻ, SYN, SYNOWA, WNUCZKI I RODZINA

Poznań, ul. Samuela Engla 34 m. 2. 29046

† Dnia 26 czerwca 1969 r. zmarła, przeżywszy 84 lata, nasza najdroższa matka, teściowa, babcia i ciocia, śp.

MARIA KNOŁA

z domu KITKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 28 VI. 1969 r. o godz. 9.10 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O tej bolesnej stracie zawiadamiają

SYN, SYNOWA, WNUCZKI I RODZINA

29576

Dnia 25 czerwca 1969 r. zmarł członek naszego Cechu

ZYGMUNT RADŁOWSKI

mistrz kuśnierski

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 27 bm., o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

Rodzina Zmarłego

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

składają

ZARZĄD CECHU

Rzemiosł Skórzanych w Poznaniu. 29006

Redakcja Kolegium: Marian Pleśnierowicz (sekretarz redakcji) Tadeusz Kaczmarek Zbigniew Mika Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego) Mieczysław Skapiński Zbigniew Szumowski Lesław Tokarski (redaktor naczelnego) Telefon 611-21 (cztery wszystkie działy sekretariatu redakcji 457-76 w godz. od 8.30-17; redaktor naczelnego 457-76 zastępca red. naczelnego 457-18 sekretarz redakcji 458-8; dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 457-18 dział misji 458-38; redakcja nocna 458-73 453-31 Wydawnictwo Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” Rynok Ogłoszeń Poznań, ul. Grunwaldzka 19 telefon 458-88 i 611-71 Za treść i terminy nowo druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada Wniosk o prenumeratę kwartalną półroczną i roczną przyjmują placówki pocztowe i RSW „Prasa” Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka Poznań, Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rekwizytów. G-5

A GŁOS WIELKOPOLSKI 5

Nr 151 (7886) 27 VI 1969

